

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 98.

20. sierpnia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Szląsk. — **Zagraniczne:** Hiszpanija. — Anglija: Rozprawy parlamentu. — Jeszcze polemika z Francją. — Lord Durham. — Nowe poruszenia Chartystów. — O wyprawie do Chin. — Francją: Niepewność zwolania izb. — Grobowiec Napoleona. — Holandia: Zagajenie nadzwyczajnych posiedzeń Stanów. — Belgija. — Niemcy: Rozwiązanie Stanów hanowerskich. — Królestwo Polskie. — Rosyja. — **Nowiny Lwowskie.** — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lwów. — Wiedeń. — Warszawa. — Odessa. — Gdańsk. — Nowy rodzaj jedwabników.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Ciąg dalszy odmian zaszych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie: Jakób Julijusz baron Ravanagh-Ballyane, z pułku piechoty barona Gollner n. 48, przydzielony przy nadwornój radzie wojennej, w pułku piech. Arcyksięcia Karola Ferdynanda n. 51, przytém adjutantem komendy jeneralnej w Siedmiogrodzie; Franciszek Chavanne, z pułku piech. barona Golloer n. 48, *ad latus* adjutanta komendy jeneralnej w Banacie, w pułku piech. Rukawiny n. 71, i adjutantem komendy jeneralnej tamże; Wallafried hrabia Vetter de Lilienberg, z pułku piech. hrabiego Haugwitz n. 38; Józef Hora de Oczelłowicz, z pułku piechoty księcia Lukki n. 24; Józef margrabia Paulucci delle Roncolle, z pułku piech. Arcyksięcia Rajnera n. 11; Józef Czermak, z pułku piech. Rejsingera n. 18; Józef Schiffer, z pułku piech. Luxema n. 27, wszyscy w swych pułkach; Józef Bronn, z dystryktu niższo-aust. załogowej artylerji, dyrektorem odlewni dział, i Antoni Schön de Monte Cerro, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w korpusie. Ludwik hrabia Pergen, major z pułku piech. hrabi Haugwitz n. 38, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Sossai, i Franciszek Richter de Binnenthal, major z pułku piech. Luxema n. 27, komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Canal. — Antoni More, major i komendant na wyspach Lissa i Lessyna, został majorem placu w Kremonie, a Szczepan Feyer de Bückh, major tytularny na pensji, komendantem obu wysp pomieńionych.

(Dokończenie nastąpi.)

Szląsk.

Piszą z Gräfenbergu pod dniem 28. lipca: »Gräfenberg i przyległy Freywaldau są i tego roku, podobnież jak w przeszłym, napełnione gośćmi, którzy się z połowój świata zjechali. Wrocławian jest tu bardzo mało, ale za to tém więcej Węgrów, Polaków i Rosyjan. Dziś skromny założyciel tego błogosławionego zakładu miał ten wysoki zaszczyt, iż trzech dostojnych gości mógł u siebie powitać. W południe przybyli do Gräfenbergu JKMoście Arcyksiążęta Ferdynand i Maksymilijan, a zwiźwizszy wszelkie miejscowości, zatrzymali się czas niejaki w sali jadalnej, gdzie z jednającą serca przyjemnością i dobrocią zabawiali się rozmową z zebranymi właśnie na obiad gośćmi kąpielowymi. Po południu zjechał niespodzianie Król Jmó Saski, będący w podróży do Karpatów pod imieniem hrabi *Hohenstein* i mający z sobą adjutanta. Król Jmó w towarzystwie Priessnica zwiździł cały zakład, udawał się aż do odległych o pół mili kąpeli spadowych, odrysował najpiękniejszy widok, a potem pieszo spuścił się z góry ku Freywaldau, z kąd JKMość pojechał do przyjemnego miejsca kąpielowego *Carlsbrunn*.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod dniem 29. lipca: »Spokojność trwa ciągle. Listy z Barcelony donoszą, że Królowe Imci wyjadą z tego miasta dnia 3go lub 4go sierpnia, dla powrócenia do Madrytu. W tymże liście zawarto, że *Espartero* odwaźni pierwej poprzedzi wyjazd Królowych. Pan

*) O pobycie JKMości w Karpatach i o tegoż powrocie z tamtąd, donieśliśmy już w nrze. 96. „Gazety“ naszej.

O mis przybył. Słychać, że nowi ministrowie dziś wieczorem do Barcelony odjadą. Brygadyjer Infantes towarzyszyć im będzie. Mienią go następcą Sancha. Jenerał O'Donnell, naczelnik armii centralnej, wziął uwolnienie od służby. Był on gorliwym stronnikiem dotychczasowego gabinetu. Waleczny Don Diego Leon ostro napisał do księcia de la Victoria, z powodu ostatnich wypadków w Barcelonie, któreto wyrazy sprawić miały wrażenie na księciu.⁴

List z Barcelony pod dniem 23. lipca twierdzi, że księżę de la Victoria członkom *Ayuntamiento* czynił ostre wyrzuty z powodu ostatnich wypadków, a mianowicie za zamordowanie obywatela w jego pomieszkaniu, i kilku z nich, którzy się mu sprzeciwiali, pataszem wyplazował.

Wielka Brytania i Irlandya.

Gdy Królowa dnia 3. sierpnia po południu wyjeżdżała, dla zaszczytu odwiedzina swemi hrabięgo Albermarle w *Hampton-Court*, pokrywacz dachów, który za daleko wychylił się dla widzenia orszaku królewskiego, spadł tuż przed powozem Królowej z wysokości 50 do 60 stóp i na miejscu się zabił. Jęj Królewska Mość mocno się przejęła i bardzo zastanuciła losom tego biédnego człowieka; wszelako według zasięgniętych wiadomości, przestach ten nie miał dalszych złych skutków w terażniejszym stanie Królowej.

Lord-Major Londynu zawiadomił dnia 30. lipca radę gmin, że miał rozmowę z księciem Albrechtem i za dni kilka spodziewa się doniesienia, kiedy JK Mość zaszczyli korporacyję swą obecnością, dla przyjęcia nadanego mu prawa obywatelstwa starego miasta Londynu (*City*).

Bil rejencyjny także na posiedzeniu izby niższej dnia 31. lipca, był po raz trzeci odczytany i bez odniam przyjęty.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 3go sierpnia, wniesiony przez lorda Brougham bil ku poprawie sądownictwa w sądzie kancelaryjnym, przeszedł przez wszystkie koleje od drugiego do trzeciego odczytania, po przekroczeniu, na wniosek rzeczonego lorda, i dla przedłożonego bilu owych przepisów izby, według których na jednem posiedzeniu bil tylko przez jedną kolej dalej posunięty być może. Także bil wexiowy i bil o sprzedaży, były po trzeci raz odczytane. Bil o pomniejszeniu kapitału i kolegiat, przesłano na wniosek arcybiskupa Kantonburskiego, jeszcze osobnej komisji pod rozpoznanie, zanim do wydziału izby ma być wniesiony. — Na zapytanie wice-hrabięgo Strangford, ażali traktat zawarty pod względem spraw Wschodu,

w ciągu tegorocznych posiedzeń parlamentowi przedłożonym będzie, odpowiedział lord Melbourne, że to zapewne nie nastąpi.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 3. sierpnia, przy złożeniu sprawozdania z bilu o opłacie pocztowego od listów, na zapytanie p. Hume: czy w układach z Ameryką i innymi krajami, by je skłonić do pomniejszenia opłaty pocztowej od listów, odpowiedniej angielskiej redukcji, jakie postępy uczyniono, dał lord Palmerston przeczącą odpowiedź z tą uwagą, że inne kraje chcą piérwój oczekiwać skutków uczynionego w Anglii doświadczenia. — Następnie z porządku dziennego przypadły obrady o poprawkach, przyjętych przez izbę wyższą w bilu reformy irlandzkich municypalności. Niektóre poprawki poodmieniaano, niektóre całkiem odrzucano i mianowano wydział ku wyłożeniu powodów, dla czego niektóre poprawki izby wyższej przyjętymi być nie mogły. — Lord Sando w wytoczył potem sprawę 52. Polaków, nie mających żadnego udziału w sparciu, zezwoleném przez parlament dla emigrantów polskich i wyraził życzenie, ażeby i ich z dobrodziejstwa tego nie wyłączano. Atoli kanclerz izby skarbowej oświadczył, że w sprawie tej bez zezwolenia izby działać nie może. Zezwolona summa ma swój cel przeznaczony, a przeto owi Polacy do jęj podziału nie mogą być przypuszczeni.

Ministryjalny dziennik *Globe* powiada w jednym z swych wstępnych artykułów: »Ani naród angielski ani ministrowie, nie życzą sobie wojny z Francją; tak piérwszy jakoteż drudzy umieją cenić korzyści pokoju i przyjaźni z naszym potężnym sąsiadem. Lecz gdy Francją chce z nami wojny bez powodu i przyczyny, bez wyzwania i sprawiedliwości, nie mając ani urazy do pomszczenia, ani krzywdy do wynagrodzenia, wtedy ów »znakomity korespondent« gazety *Morning-Post*, który piérwszy wiadomości o owym traktacie udzielił, i protektorowie jego w Paryżu, niech będą przekonani, że Anglija na-przeciw nieszczęściu temu, ho wojna byłaby zawsze nieszczęściem dla obu mocarstw, z odważą i postanowieniem wystąpi, jakie zawsze w dniach ucisku i niebezpieczeństwa okazywała. Bez bojaźni wyglądając końca walki powiemy tylko: Bóg słuszną sprawę niech wapięra! — Inne gazety londyńskie wszelkiej barwy nie przestają także z równą spokojnością odpowiadać na krzyk wojenny dziennikarzy francuzkich, przy czem w równym czasie dają paau Thiersa do poznania, że w istotny zamiar jęgo prowadzenia wojny, jeszcze szczerze wierzyć nie mogą. Gazeta *Times* mówi między innymi: »Jak naj-

mocniej wypraszać sobie owych gwałtownych wybuchów dumy narodowej i owego krzyku o wojennem uzbrajaniu się, jaki w gazetach francuzkich czytać nam przychodzi. Ta pogardliwa sposobność do sporu doznaje niepotrzebnej sympatii, którą zaniechać należy. Lud, który pomiędzy ukształconemi narodami tak wyśokie miejsce zajmuje, przedstawień swoich o drugiego również ukształconego ludu nie powinien wyrażać w taki sposób, jakiego używa się do półdzikich ludów Kairu lub Pekinu. Nie śmiemy słabości rządu francuzkiego dla Baszy Egiptu; lecz jeżeli w istocie Francya lub tejsze zdatny i poważany zastępca w kraju naszym, doznał od rządu naszego lub od obcych dyplomatów w Londynie niepotrzebnej nieofności albo zaniedbania, naród angielski zawsze jednak gotów jest do poważania związku francuzkiego, czy Francya nam marszałka lub filozofa, pana Soulf'a czy p. Guizota przysyła. Atoli lud angielski nie może bez pogardy zapatrywać się na owę zapaloną i niestosowną unościwość, chodzący takowa niezaprzeczonemi środkami prowadzenia wojny i udowodnioną walecznością wapiieraną była.

Morning-Post otrzymuje znowu częste wiadomości od swego korespondenta, który na zarwanie przez cztery mocarstwa traktatu, jako na czyn niepolityczny powstaje i broni Wicekróla Egiptu. Korespondentem tym, według dziennika *Argus*, ma być Sir Stratfort Canning.

Zwłoki lorda Durham przesłano na okręcie z *Coves* do Sunderland, skąd je do *Lambton Castle* przywiezają, gdzie w tamczym fałszywym grobie złożone będą. Małżonka zmarłego przybyła z dziećmi do Londynu. Hrabia Durham urodził się d. 12. kwietnia 1792, umarł więc w 49 roku życia. W roku 1813, zolnierzem pełnoletnim, wystąpił jako kandydat parlamentu z hrabstwa Durham. Pamięć ojca, który w parlamencie hrabstwo Durham reprezentował, był towarzyszem Fox'a i Grey'a, i w 33 roku życia swego ze świata zeszedł, gdy syn jego dopięro piąty rok liczył, była dla niego mocnym polececiem.

John George Lambton, jak się w ówczas młody lord Durham nazywał, okazał się zaraz najzaciętszym przeciwnikiem reformistów, i wiadomo, iż go w ostatnich czasach reformiści za takiego męża mieli, który z pomiędzy arystokratów najrzetelniej o sprawie reformy myślał, i który, gdyby terazniejsze ministeryum liberalniejszemu ustąpić miało, byłby najzdatniejszym na naczelnika nowego gabinetu. Dla tego też partya liberalna mocno jest jego śmiertelnością dotknięta, gdyż w nim utraciła

najważniejszą swoją podporę. Przeciwnie zaś dzienniki toryzowskie nie bardzo okazują się być skłonnemi do uczczenia pamięci zmarłego lorda; wyrażają się one poczęści z największem lekceważeniem jego talentów i charakteru, i utrzymują, że w sam czas umarł, aby smutnego końca swojej podstępnie nabytej sławy nie dożył.

O'Connell pisał pod d. 25. lipca z Castlebaru list do sekretarza stowarzyszenia narodowego w Irlandyi, pana Ray, w którym oświadcza, że prowincję Connaught zupełnie już dla zniesienia unii pozyskano i że teraz starają się obrabiać prowincję Ulster. D. 9go sierpnia ma się odbyć w prowincyi Connaught wielkie narodowe *repeal*-zgromadzenie.

O nowych poruszeniach chartystowskich donosi *Courier* pod d. 1go sierpnia: »Ani ostatnie klęski Chartystów, ani uwiezienie lub deportacyja ich przewodzców, nieodjęły im odwagi, ni ich rozpaczą dotknęły; przeciwnie występują oni znowu i zbierają rozprószone siły swoje pod chorągwią, jak się wyrażają, moralnego i biernego oporu. Postanowili właśnie odbyć konwent w Maoszeztrze i mianowali deputowanych, mających w nim zasiadać. D. 29. lipca wieczorem odprawili pod gołym niebem zgromadzenie w *Clerkenwellgreen* i niejakiego Spara obrali zastępcą robotników londyńskich. Chcą także utworzyć związek, dla zapewnienia sobie w następnym parlamencie wyboru takich mężów, którzy są Chartystami, lub przynajmniej chartyzmowi przychylni. W miejscach, gdzie tylko jednego członka wybrać mają, chcą polegać na własnej sile; tam zaś, gdzie dwaj członkowie wybrani będą, chcą do torysów lub do whigów się przyłączyć, by z pomiędzy dwóch wybranych, przynajmniej jednego z zasadami chartystowskimi do izby niższej posłać. Na pokrycie kosztu tych wyborów ma być niezwłocznie fundusz założony. Lovett przeznaczony jest na jednego z kandydatów. Chartysty londyńscy postanowili okazać wielkie rozwinięcie sił swoich na uczcie, którą d. 3go sierpnia na cześć Lovetta i Collinsa wyprawic mają. P. Wakley przewodniczyć będzie i zaproszono także kilku innych członków parlamentu.

Pisma bombajskie do d. 22go czerwca donoszą: »Część przeznaczonę do Chin wyprawy, przybyła do Penang i d. 6go maja uda się z tamtąd do Syngapuru, gdzie d. 29go kwietnia stał okręt *Wellesley*. D. 15go czerwca ma cała wyprawa wyruszyć z Syngapuru ku wybrzeżom chińskim. Całe wojsko, licząc w to i żołnierzy od marynarki, wynosić ma 10 do 15,000 ludzi. — Okręty przewozowe *Lord W. Bentin* i *Lord*

Castlereagh, rozbili się przy wybrzeżu indyjskim. Wiozły rekrutów z Anglii, z których wielu potonęło. — Pod d. 23. marca wyszedł edykt wielkorządcy Lin, w którym neutralne okręty, mianowicie amerykańskie, upomina, by się wystrzegały wszelkich związków z angielskimi, ponieważ okazując przez to zamiar przekradania w zakazany sposób ładunku tych ostatnich, popadają w niebezpieczeństwo, «iż wraz z angielskimi, brylant z prostym kamieniem, w grożący ostatnim sąd karny zawikłanemi i wygnanemi być mogą.»

Courier Français wspomina o listach z Bombaju także pod d. 22. czerwca, według których Chan Bocharski, od którego Anglicy wydania *Dost Mohammeda* zażądali, temuż głowę ściąć kazal.

Francyja.

Moniteur z d. 6go sierpnia donosi: »Zaprozono pana *Guizota*, by pod czas pobytu Króla Jegości w zamku Eu, do téj stolicy się udał. Przyjazd naszego ambasadora z Londynu, nastąpi w równym czasie z przybyciem prezydenta rady, który ma odjechać tamże dnia dzisiejszego wieczorem.»

Constitutionnel z dnia powyższego ogłasza za bezzasadną wieść, umieszczoną w gazecie *la Presse*, o zwołaniu izb na d. 25. września; czas zwołania nie jest jeszcze bynajmniej postanowiony.

Donoszą z Paryża pod d. 6. b. m., że tamże mówią o ratyfikacji przez Austryję i Prusy traktatu londyńskiego; atoli jest to jeszcze rzecz niepewna.

Gazeta *France* powiada, że wzburzenie na giełdzie paryskiej dziwnie odbija od spokojności na londyńskiej giełdzie. Wszyscy spekulanci obwiniają pana *Thiers*, że zaszkodził ich interesom narobiwszy nagle tyle krzyku o wojnie, a potem tak długo wstrzymując się z obwieszczeniem środków, jakich użyć zamysła. Powiadają że spekulanci paryscy utracili już z tego powodu do 15 milionów franków.

Minister wojny zajęty jest organizacją 27 bateryj artyleryi. W Niemczech zakupić mają 20,000 koni.

Moniteur z d. 5go sierpnia zawiera dwie następujące depezesz telegraficzne: »1.) Marsylja d. 3go sierpnia, godzina 9ta wieczorem. Szef służby morskiej do ministra marynarki. Okręt *Minos*, po trzydniowej przewłoce przybywając z Malty, dziś wieczorem tutaj zawiał. — Kapitan okrętu *Scanandre* pisze mi pod d. 21. z Syrii i potwierdza wiadomość tak o uspokojeniu Syrii, jakoteż o powrocie floty

egipskiej do Alexandyi. — »2.) Marsylja d. 4. sierpnia, pół do 8mej zrana. Alexandryja d. 17go lipca. Konzul francuzki do prezydenta rady. *Mehmed Ali* kazal konzulom udzielić urzędownie depeszy, donoszącej o skończeniu się powstania na Libanie. — Flota turecka posyłana na wybrzeża syryjskie, wróciła onegdaj do portu alexandryjskiego. — Okręt *Papin* z panem *Perier* na pokładzie, dnia tegoż do Alexandyi przybył.»

Grobowiec *Napoleona* w kościele imwalców z czterech części składać się będzie. Są one następujące: 1) Obszerna podstawa otoczona kolumnami i płaskorzeźbami, mająca po czterech bokach cztery posągi, które jabłko państwa, berło, ramię sprawiedliwości i cesarską koronę mieć będą. 2) Druga podstawa, o połowę tak wysoka jak pierwsza, przytém ozdobiona płaskorzeźbami i na każdym boku orłem z rozpostartemi skrzydłami. 3) Podnoże mające 8 stóp wysokości z płaskorzeźbami, a w środku z napisem: *Napoleon*. 4) Kolosalny posąg *Napoleona*; Cesarz w szerokim płaszczu cesarskim, z laurowym wieńcem na głowie, trzyma w lewej ręce wodze, a w prawej berło państwa, które aż po głowę mu sięga. Dwie podstawy i podnoże mieć będą 40 a konny posąg 15 stóp wysokości. Cały ten pomnik z brązu będzie ulany. Rzeźbiarz *Marochetti* zajmuje się wypracowaniem modelu.

Hrabia *Karol Bourmont* upoważnionym został od swego ojca do wniesienia skargi przeciw dziennikowi *National*, który utrzymywał, iż ten ostatni przed bitwą pod *Waterloo* na stronę nieprzyjaciół przeszedł.

Holandyja.

— Z *Hagi* d. 4. sierpnia. —

Dnia dzisiejszego odbyło się tutaj uroczyste otwarcie nadzwyczajnych posiedzeń drugiej izby Stanów Jeneralnych w podwójnej liczbie, dla obradowania nad wnioskami do ustaw pod względem przejrzania ustawy zasadniczej Państwa. JKMość krótką mową osobiście posiedzenia zajął. —

Belgija.

Król i Królowa dnia 2go sierpnia wieczorem wrócili z Paryża do *Bruxelli*. Słychać, że Król zamysła wkrótce udać się w podróż do Anglii.

Niemcy.

Donoszą z Hanoweru pod dniem 3. sierpnia, że reskryptem królewskim rozwiązano zgromadzenie Stanów, by je potem zwołać na zasadzie nowej konstytucyi.

Do *Wildbad*, w *Wirtembergii* (jak spis obcych

w *Merkurym szwabskim* zawiera) przybył Józef Bonaparte, hrabia Surveilliers, mając między innymi dra. Granville przy sobie.

Królestwo Polskie.

Nader znakomite korzyści, jakie już okazało zaprowadzenie *salt ochrony ubogich dzieci* w domu Towarzystwa Dobroczynności, przekonały publiczność o gorliwości tegoż Towarzystwa; oto znowu druga sala takoważ urządzona została na Nowém mieście w domu Nr. 315, podle kościoła Panien Sakramentek. Dnia 3go b. m. nastąpiło otwarcie tego przytulku wzniesionego z ręką litości. Zaczne opiekunki pod przewodnictwem hrabiny Maryi Potockiej i członkowie z przydującym hrabią Piotrem Łubieńskim, zgromadzili się na ten obrzęd, zaszczycony obecnością generała-lejtnanta Pisarew, gubernatora wojennego. Zagaił posiedzenie wice-prezes Towarzystwa, generał jazdy hrabia Ożarówski, poczem poświęcił to miejsce IX. Kotowski, pralat metropolitalny, a wzorową wymową przedstawiwszy cel tego instytutu, wzruszył serca obecnych i oświetlił ten obrzęd. Zebrane dziatki zmówiły *Ojcze nasz*, i tą modlitwą pożegnały swych dobroczyńców.

Wkrótce ma przybyć do Warszawy zrobiony w Anglii staraniem zawsze gorliwego o wzrost przemysłu krajowego p. Steinkeller, a złożony w Gdańsku, z kąd już wypłynął, *statek płaski ciężarowy*, przeznaczony do żeglugi na Wisłę. Jest on cały z blachy żelaznej, opatrzoney maszlami, żaglami i wiosłami, ma długości stóp 130 a 20 szerokości, i może w porcie zabierać do 70 łasztów ciężaru; teraz wiezie 46 łasztów rozmaitych machin i szyn do kolei żelaznych i zanurza się w wodzie około cali 19. Prowadzi go szpyer *Rejman*. (K. W.)

Rossyja.

— Z *Petersburga* d. 22. lipca. (3. sierpnia.) — W miesiącu wrześniu r. b. w mieście Bernie w Morawii odbyć się ma zgromadzenie gospodarzy wiejskich i leśnych, i z tego powodu Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Moskwie otrzymało wezwanie od prezesa zgromadzenia, księcia Cirotini, aby przysłało na nie także jednego z swych członków. — Poczytując za rzecz odpowiednią godności ces. rossyjskiego Towarzystwa, które stało na równi z agronomicznymi towarzystwami w Europie, aby toż weszło w bliższe z nimi stosunki, moskiewskie Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego na posiedzeniu swoim d. 24. kwietnia postanowiło delegować na zjazd gospodarzy niemieckich, rzeczyciwego członka

i dożywotniego sekretarza swego, radcę Stanu Masłowa, i aby tę podróż tém pożyteczniejszą uczynić, Towarzystwo uchwaliło, ażeby P. Masłow, udając się do miasta Berna, zwidził poprzednio znaczniejsze zakłady agronomiczne w różnych okolicach Niemiec, i osobiście zapoznał się z reprezentantami towarzystw agronomicznych, oraz z redaktorami ich dziełników, tak, iżby odtąd, za pośrednictwem tychże, można było udzielać Europie pewniejszych i dokładniejszych wiadomości względem różnorodnego gospodarstwa w Rossyi. — N. Pan najlaskawiej do tego przychylić się raczył. P. Masłow odpłynął na parowym statku dnia 29. czerwca.

(Gaz. Por.)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 18. b. m. o godzinie 9tej w wieczór, uderzono z wieży ratusznej na gwałt, dzwon oznajmił sześćo-krotnem uderzeniem wprawdzie, że się za miastem pali, lecz po spiesznem raz po razu biciu sądziłszy, że gdzieś wielki pożar wybuchnął. Jednakże dzwon umilkł nagle, a strażnik z wieży przez tubę ogłosił, że pożar ugasić się powiodło. Z tém wszystkiem urzędowe osoby udawszy się bez zwłoki na wieżę spostrzegły, że czerwona łunę wschodzącego księżycza, za pożar wzięto. — Tegoż samego dnia w wieczór dano na scenie niemieckiej przedstawienie fizyczne. Aktor niemiecki p. Stelzer przejął wiele sposobów od kuglarza Döblera, i popisywał się niektórymi sztukami w sposób prawdziwie zadziwiający. I tak np. sztuka z rozmaitemi napojami, gołębiami i t. p. była bardzo zabawna. Spodziewamy się w ogólności, iż ten młody utalentowany człowiek jeszcze nam niejedną przyjemność sprawi, zwłaszcza gdy będzie nieco śmielszym, i tak w mowie jak i w poruszeniach większej wprawy nabędzie. Y***

W dniach ostatnich widzieliśmy wieczorem przechadzającą się po wałach, młodą modnie ubraną ładną panią, z zapalonem cygarem w ustach, chcącą zapewne tę modę krajów południowych przenieść w naszą strefę północną, lecz wąpimy, by ją naśladowano. Zdawało się nam na chwilę, że w Hawannie jesteście. — Opowiadano nam następujący, niedawno tu zdarzony przypadek, będący nowym dowodem czułości i wielkiego pojęcia psów. Duży pies z nogą skalęczoną leżał w staniu cierpiącym; spostrzegł to mały piesek, zaczyna go lizać i wydawać jęki współczucia. Nagle odbiegłszy wraca niebawem z kawałkiem chleba i przed chorem kładzie. Tym sposobem kilka-krotnie odbiegał

i powracał z różnym rodzajem jadła, dopokąd chorego psa z onego miejsca nie oddalono. (9)

(Nadesłane.)

Pan Jaźwiński przestał do wiadomości krajowych powód, broniący sławę lotnego ogiera *Cezara*, którą w wyścigach pod Tarnopolem ogier *Burbon* nadto widocznie zaćmił, i w dowód tego, ustanowieni w tym przedmiocie amfikcyjonowie lotniejszemu *Burbonowi* laur zwycięstwa, a wygranę zakładu hr. Dzieduszyckiemu zasądzi. — Niepotrzebnie więc sili się właściciel *Cezara* w powabniejszym świetle wystawić swego kursora, niżli zasłużył, wszakże krótszą ma drogę do odzyskania utraconych warzyńców, wyzywając na nowe gonitwy *Burbona*, na co hr. Dzieduszycki chętnie zezwala.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie.

Dnia 8go i 10go sierpnia 1840 nic nie zakupiono na targowicy tutejszej.

Dnia 17. sierpnia 1840.

Przypędzonych 18 sztuk wołów, ważących mięsa 10 1/4 a łożu 1 kamień, sprzedał Hersch Linder z Brzeżan Żydom na koszer po 65 zr. w. w.

Wiedeń. — Ponieważ gmach tutejszej ces. królewskiej publicznej giełdy w *Weihburggasse* w swoim czasie zniesiony i nowo-wystawiony być ma, tedy giełda przeniesie się tymczasowo na Ś. Michała w obszerne pomieszkanie na pierwsze piętro tak zwanego *Uhlfelda* domu pod nr. 41 na placu *Minorytów*. — W handlu p. F. H. Bermana na *Grabeniu* i Artarii na *Kohlmarkcie*, są wystawione na miedzi ryte odciski *Daguerrotypów*, podług wynalazku p. profesora *Berresa*, o którym w nrze. 59. naszej „Gazety“ mówiliśmy.

Warszawa. — Kurs giełdy warszawskiej dnia 11. sierpnia 1840: Dukaty holenderskie zł. 19 gr. 15; listy zastawne zł. 97; listy zastawne nowe zł. 96 gr. 20, kupon gr. 16 1/3. (K. W.)

Odessa d. 19/31. lipca 1840. W całej prawie południowej Rosyi oziminy i trawy rokowały najpiękniejsze nadzieje; atoli nadzwyczajne upały w końcu czerwca i w pierwszej połowie lipca, mogły stać się dla nich szkodliwymi.

Dalby to Bóg, aby dobroczynny deszcz, którego z takim upragnieniem oczekujemy w Odesie i okolicach, odwilżył spalone niwy i zmniejszył naszą obawę. W zeszłym tygodniu upały dochodziły tu w cieniu do 29 1/2 stopni, a nawet w nocy cieplomierz wskazywał czasami od 22 do 23 stopni *Reaumur*. (G. Pot.)

Gdańsk d. 3. sierpnia 1840. Handel zbożem był ożywiony; tak tegoroczny znaczny przywóz z Polski jakoteż nasze zasoby są po większej części sprzedane; ilość pszenicy do sprzedania jeszcze pozostałej można najwięcej na 2000 lasztów liczyć. Płacono za laszt pszenicy 400 do 600 zł. pr., żyta 117 do 122 zł. pr. 205 do 225 zł. pr., ordynaryjnego grochu 250 do 300 zł. pr.; jęczmienia i owsa wcale nie kupowano. (Preus. Handl. Zeit.)

Nowy rodzaj jedwabników.

Na posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu dnia 20go lipca polazywał p. Audonin kilka żyjących gąsienic (jedwabników), których hodowanie dla przemysłu ważnem być może, jeżeli późniejszy czas użytek wyrabianych przez nie oprzędów okaże. Owad ten znajdujący się w Luisianie (w Ameryce) jest w porównaniu z zwyczajnymi jedwabnikami prawdziwie olbrzymiej wielkości (blisko 4 cale długości) a jego skóra i kolczastemi garbami jest pięknego złotego koloru. Pan Audonin otrzymał w przeszłym miesiącu lutym od pana Lavallée z Nowego Orleanu, kilka oprzędów tego gatunku, w których poczwarki długa podróż wytrzymały; z tych winęły się motyle, które się parzyły i mnóstwo jaj puściły. Pan Audonin był w kłopotcie, nie wiedząc, czém je hodować, ponieważ p. Lavallée nie wymienił mu, czém ten owad żyje; szczęściem jednak natrafił bez wielkiego poszukiwania na należyte drzewo. Jest to amerykańska śliwka (*prunus*), która w ogrodach roślinnych Paryża bardzo dobrze się udaje; gąsienice jedzą liście, a nawet młode pątki z wielkiem upodobaniem, tak, iż aklimatyzowanie onych, gdyby z tego korzyść jaka była, wątpliwości nie podpada.

S. prostowanie.

W przeszłej „Gazecie“ naszej (N. 97.) na str. 601. przedziatke pierwszej, wierszu 28. od góry, w artykule z Anglii, miasto: *francuskie okręty otrzymują rozkaz bronić egipskich i angielskich okrętów*, czytaj: *bronić egipskich od angielskich okrętów*.